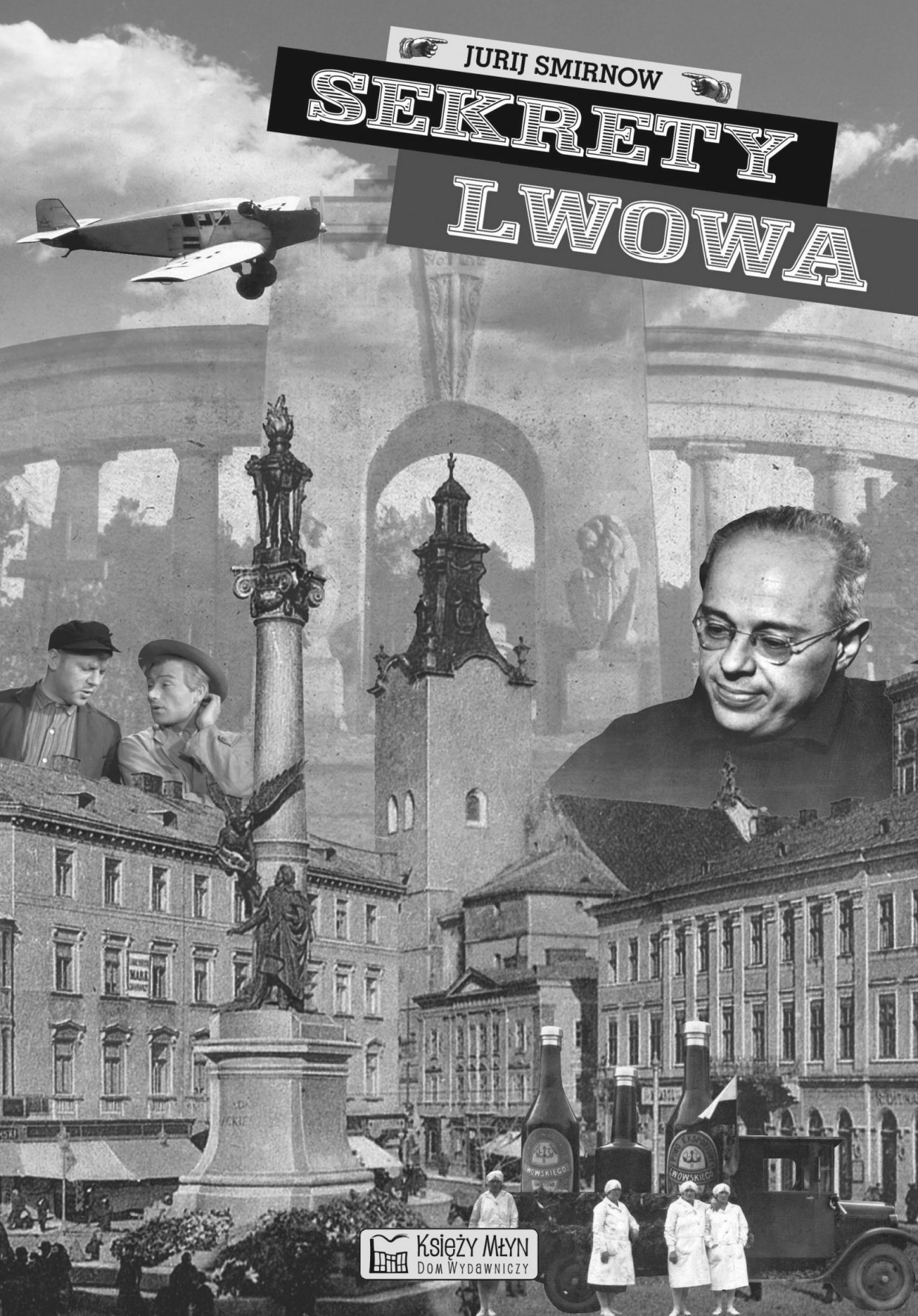




JURIJ SMIRNOW



SEKRETY LWOWA



Księży Młyn
DOM WYDAWNICZY

Redakcja:

Irena Kulesza

Korekta:

Teresa Łozowska

Pomoc redakcyjna:

Magdalena Zakrzewska

Projekt okładki:

Wojciech Miatkowski

Opracowanie graficzne, skład:

Master, Łódź

Opieka redakcyjna serii:

Teresa Łozowska

Justyna Żurawicz

Koncepcja graficzna składu serii:

Alicja Pukaczewska

Książki wydawane przez Księży Młyn Dom Wydawniczy mają na celu ukazanie piękna, tradycji oraz historii miast i regionów naszego kraju. Poprzez nasze publikacje pragniemy utrwalać i rozbudzać miłość mieszkańców do swych małych ojczyzn.

Księży Młyn Dom Wydawniczy – czołowy wydawca książek regionalnych i komunikacyjnych zaprasza do współpracy Autorów mających pomysły na książki związane z miastami, regionami oraz tematami komunikacyjno-transportowymi.

Prosimy także o kontakt osoby posiadające zdjęcia, jak i różnego rodzaju pamiątki nawiązujące do interesujących nas tematów.



Książki dla ludzi ciekawych

© Copyright by Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2018

Drogi Czytelniku,

książka, którą trzymasz w dłoni, jest efektem pracy m.in. autora, zespołu redakcyjnego, grafików i wydawcy. Prosimy, abyś uszanował ich pracę.

Nie kopiuj większych fragmentów, nie publikuj ich w internecie.

Cytując fragmenty, nie zmieniaj ich treści i podawaj źródło ich pochodzenia.

Dziękujemy.

ISBN 978-83-7729-391-1

KSIĘŻY MŁYN Dom Wydawniczy Michał Koliński

90-345 Łódź, ul. Księży Młyn 14

tel./faks: 42 632 78 61, 42 630 71 17, 602 34 98 02

infolinia: 604 600 800 (codziennie 8-22, także SMS), gg 414 79 54

www.km.com.pl; e-mail: biuro@km.com.pl

Łódź 2018. Wydanie 1

Spis treści

Spis treści

<i>Księga Szkocka</i> lwowskich matematyków	7	Szczątki kniazia Ośmiomysła	92
Człowiek, który za swoją pasję zapłacił życiem	12	„Wampir” Hieronim Cybulski	95
Teatr nad Pełtwią	17	Święci i duchy Jana Henryka Rosena	99
Dwa życia profesora Henryka Mosinga	22	Tajna akcja na Cmentarzu Orląt	104
Fatalne loty Amerykanów	27	Wasył Wyszywany – niedoszły król Ukrainy	109
Lwowianin królem szpiegów XX wieku	32	Tragedia na Wzgórzach Wuleckich	112
Morderstwo w Brzechowicach	36	W walce z tyfusem	117
Niedośpiwana melodia	41	Katastrofy lotnicze	121
Lwowski Tesla, który nie podbił świata	45	Ksiądz i bankier	124
Wędrowka cudownego obrazu	49	Pisarz, który przewidział przyszłość	128
Idol publiczności	54	Podziemia dla złodziei	132
Losy Cmentarza Obrońców Lwowa	59	Lwowski pseudosobór	136
Lwowski Ewangelista ze Skewry	66	Nikołaj Kuzniecowa – agent NKWD	140
Tragiczny występ „człowieka muchy”	71	Z batiami na lwowskich ulicach	145
Biskup bez diecezji	75	Skarb przy drodze	151
Premier Bartel – obrońca Żydów	79	Tajemnice lwowskich kościołów	155
Śmierć na Cmentarzu Łyczakowskim	84	Lwowskie dzieje Panoramy Racławickiej	160
Sprawa Siczyńskiego	87	Bibliografia	166



Kawiarnia „Szkoła” przy dawnym placu Akademickim – ulubiony lokal lwowskich matematyków



Lwowski matematycy. Najlepsi z najlepszych
(od lewej): Hugo Steinhaus, Stefan Banach,
Stanisław Ulam, Stanisław Mazur

Księga Szkocka lwowskich matematyków

Profesor Roman Duda, współczesny polski uczony, matematyk, wcześniej rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, senator i wiceminister edukacji narodowej w latach 1991–1993 powiedział w wywiadzie: *Być może jestem stronnicy, ale uważam, że lwowska szkoła matematyczna to nasz polski największy wkład w naukę światową.* Można przyjąć, że lwowska szkoła matematyczna zaczęła się kształtować od chwili, gdy pewnego letniego dnia 1916 roku prof. Hugo Steinhaus przypadkiem usłyszał na krakowskich Plantach rozmowę dwóch młodych ludzi, dyskutujących o twierdzeniu Lebesgue’a. Twierdzenie to wówczas było znane tylko nielicznym matematykom. Zaintrygowany Steinhaus podszedł do nich i się przedstawił. Jednym z dyskutujących był Stefan Banach.

Niektórzy historycy nauki twierdzą, że podwaliny pod lwowską szkołę matematyczną położyli profesorowie Wawrzyniec Żmurko, Józef Puzyna, Wacław Sierpiński, Zygmunt Janiszewski... To ich uczniowie i uczniowie ich uczniów zorganizowali tu grono

matematyków skupionych w latach 20. i 30. XX wieku przy katedrach matematyki Uniwersytetu Jana Kazimierza i Politechniki Lwowskiej, również w Towarzystwie Matematycznym, a w czasie wolnym – w kawiarni „Szkocka”.

Właśnie wolnego czasu matematycy ci prawie nie mieli. Pracowali, dyskutowali, omawiali nowe teorie na uniwersytecie, w kawiarni, w drodze do domu. Często na tematy matematyczne rozmawiali do późnej nocy. Do lwowskiej szkoły matematycznej należeli m.in.: Stefan Banach, Hugo Steinhaus, Eustachy Żyliński, Stanisław Ruziewicz, Antoni Łomnicki, Stanisław Mazur, Juliusz Schauder, Stefan Kaczmarz, Marek Kac, Władysław Nikliborc, Władysław Orlicz, Sala Weinlos, Myron Zarycki, Stanisław Ulam, Meier Eidelheit, Herman Auerbach. Znakomitych uczonych było więcej. Grupę tę tworzyły osoby o różnym pochodzeniu społecznym i różnych narodowości – Polacy, Żydzi, Ukraińcy.

Filarami tego wybitnego grona, najlepszymi z najlepszych byli Steinhaus, Banach, Mazur i Ulam. Bardzo różni, niepodobni do siebie. Steinhaus pochodził z bogatej żydowskiej rodziny adwokatów i polityków, *był zamożny i najbliższy naszym wyobrażeniom o postaci profesora, pedantyczny, surowy wobec studentów, jedyny abstynent w tym gronie* – jak pisze Mariusz Urbanek w książce *Genialni. Lwowska szkoła matematyczna*. Był językowym purystą, ale też miał niezwykle poczucie humoru, nawet czarnego. Słynął nie tylko z wybitnych odkryć matematycznych, ale też z opowiadania licznych anegdotek, żarcików, dowcipów. Był autorem tomików aforyzmów, np. *Nasz ustrój ekonomiczny – postępowy paraliż* (1953). Steinhaus mawiał, że jego najważniejszym wkładem w naukę jest „odkrycie” Banacha. Wojnę przeżył na wsi pod Nowym Sączem dzięki fałszywym dokumentom wystawionym na nazwisko Krochmalny. Po wojnie wyjechał do Wrocławia, był organizatorem Wydziału Matematyczno-Fizycznego na tamtejszym uniwersytecie. Zawsze miał bardzo krytyczny stosunek do władzy ludowej. Zmarł w 1972 roku.

Stefan Banach był nieślubnym dzieckiem niepiśmiennej góralki i rekruta cesarsko-królewskiej armii, wychowankiem praczki. Został profesorem w 1924 roku, choć zaliczył tylko dwa lata studiów na politechnice. W tym samym roku został członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności. Był geniuszem, jednym z twórców analizy funkcjonalnej. Jego odkrycia zapewniły mu wysoką pozycję w światowej matematyce XX wieku. Sowietci bardzo cenili Banacha jako naukowca. W 1940 roku został dziekanem Wydziału Matematyczno-Fizycznego sowieckiego Uniwersytetu Lwowskiego. Podczas okupacji niemieckiej stracił pracę, został karmicielem wszy w Instytucie Badań nad Tyfusem Plamistym i Wirusami prof. Rudolfa Weigla. W 1944 roku, po powrocie władzy sowieckiej, znów został dziekanem.



Sowieci mieli wobec niego wielkie plany. Kusili wysokim stanowiskiem w Akademii Nauk ZSRR, Nagrodą Stalinowską. Postępująca choroba – rak płuca – doprowadziła do jego śmierci 31 sierpnia 1945 roku. Został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim. Pogrzeb Banacha był wielką manifestacją polskiego środowiska naukowego Lwowa. Na cmentarzu żegnało go po kolei 16 mówców. Gdy ostatnie słowa pożegnania ucichły w poszumie cmentarnych drzew, zapadł wieczór. 11 listopada 2018 roku Stefan Banach został pośmiertnie odznaczony przez Prezydenta RP Orderem Orła Białego.

Stanisław Mazur urodził się w rodzinie burżuazyjnej, był Polakiem z dziada pradziada, ale też od wczesnej młodości – ideowym komunistą. W PRL zrobił zawrotną karierę, choć nigdy nie ubiegał się o wyróżnienia i odznaczenia. Od 1944 roku zaangażował się w działalność Związku Patriotów Polskich, od 1947 roku był długoletnim posłem na sejm, członkiem PZPR, a od 1951 roku – sekretarzem generalnym Polskiej Akademii Nauk. Po 1968 roku doznał rozczarowania realnym socjalizmem i zrezygnował z pracy na Uniwersytecie Warszawskim. Zmarł w 1981 roku w Warszawie.

O wiele młodszy Stanisław Ulam pochodził z rodzimy bogatych lwowskich żydowskich przedsiębiorców-architektów. W 1937 roku wyjechał do USA, gdzie zrobił zawrotną karierę. Był w Los Alamos jednym z „ojców” bomby atomowej zrzuconej na Hiroszimę i Nagasaki, a potem pracował nad konstruowaniem bomby wodorowej. Laboratorium w Los Alamos poświęcił ponad 30 lat życia. W 1976 roku opublikował wspomnienia pod tytułem *Przygody matematyka*. Zmarł w 1984 roku w Santa Fe.



Kawiarnia „Szkocka” współcześnie

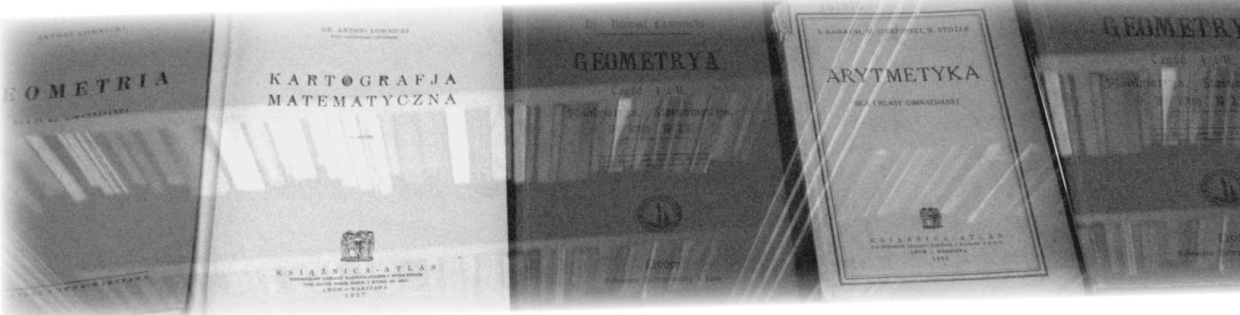
W życiu prywatnym i naukowym lwowskich matematyków było niemało sekretów i tajemnic. W kawiarni „Szkockiej” przy kawie, koniaku i winie rozmawiali o matematyce, *bazgrając ołówkiem na marmurowym blacie stolika*. Mnóstwo ważnych zapisków padło ofiarą gorliwości sprzątaczy, dopóki dziekan Łomnicki nie poprosił, aby nie zmywać stolika, aż przyjdą studenci i spiszą cenne wzory. Niektórzy geniusze matematyczni, np. Stanisław Mazur, nie lubili publikować swoich odkryć i z czasem pamięć o nich zaginęła.

17 lipca 1935 roku żona Banacha, Łucja, przyniosła do kawiarni „Szkockiej” stukartkowy zeszyt, znany w historii matematyki jako *Księga Szkocka*. Do tej książki wpisywano pomysły, teorie i zadania, przy których pozostawiano miejsce na rozwiązanie, ustanawiano również nagrody. Ostatni zapis pochodzi z 31 maja 1941 roku. W sumie wpisano 193 zadania. Najwięcej zadań wpisał Ulam – 62, 49 były autorstwa Mazura, Banach umieścił 25 zadań, Steinhaus – 10. Niektórych nie udało się rozwiązać do dziś. Z czasem historyczne oryginalne nagrody za rozwiązanie zostały zapomniane. Bardzo zdziwiony był szwedzki matematyk Per Enflö, który po 36 latach, w 1972 roku, rozwiązał zadanie pod numerem 153. Wówczas Mazur, jako autor zadania, podarował mu w Warszawie... przyręczoną żywą gęś. Wręczenie nagrody pokazała Telewizja Polska.



**Profesor Mazur wręcza żywą gęś
szwedzkiemu matematykowi
za rozwiązanie problemu
z *Księgi Szkockiej***

Niestety, nie wszystkie sekrety bywalców kawiarni „Szkockiej” były tak wesołe. Do dziś nikt nie wie, według jakiej zasady Niemcy ułożyli listę, aresztowali i rozstrzelali 4 lipca 1941 roku 24 wybitnych lwowskich naukowców, wśród których było kilku matematyków ze szkoły lwowskiej, bywalców kawiarni „Szkockiej”. Znaleźli się wśród nich profesorowie Antoni Łomnicki, Stanisław Ruziewicz, Włodzimierz Stożek i jego syn, asystent profesora Eustachy Stożek. Tragiczne były losy matematyków narodowości żydowskiej, którzy zginęli w getcie lwowskim lub warszawskim. Tajemnicą pozostają okoliczności ich śmierci i ostatnich chwil życia. Byli wśród nich: Herman Auerbach, Ludwik Sternbach, Adolf Beck, Juliusz Schauder, Stanisław Saks, Mawrikij Sperling, Meier Eidelheit, Józef Pepis i inni. Uratowali się nieliczni. Henryk Schaerf przedostał się do Szwajcarii, Marek Kac, Alfred Tarski, Zygmunt Birbaum – do USA, Marcelli Stark cudem przeżył więzienie



i kilka niemieckich obozów nazistowskich. Mówiono, że Leon Chwistek został w 1944 roku otruty w Moskwie. Steinhaus sarkastycznie relacjonował: *Stalin miał podczas przyjęcia zauważyć u Chwistka objawy demencji. Orzekł, że dobrze byłoby, gdyby zbadał go lekarz. Nazajutrz dwudziestu dwóch lekarzy zjawilo się u pacjenta, który wkrótce umarł.* Władysław Nikliborca od razu po wojnie zaczął nękać polski Urząd Bezpieczeństwa. Po kolejnym przesłuchaniu podciął sobie żyły.

Zostało jeszcze kilka tajemnic, pytań bez odpowiedzi. Dlaczego właśnie we Lwowie, a nie w Krakowie, Warszawie czy Poznaniu narodziła się słynna polska szkoła matematyczna? Czy dlatego, że Lwów był miastem z wyjątkową aurą, tradycją, swoistym *genius loci*? Kolejne pytanie dotyczy narodowości wybitnych przedstawicieli lwowskiej szkoły matematycznej. Było wśród nich bardzo dużo osób pochodzenia żydowskiego. Czy byli bardziej utalentowani? Profesor Roman Duda sądzi, że *jeśli (...) rzeczywiście coś miało wpływ na wielką liczbę Żydów wśród matematyków, to właśnie tradycja intelektualna, a nie geny.*

